

Chociaż odtwarzacze CD Arcama, a potem również DVD oraz BD, były doskonałe, to jednak wymagania stawiane przed urządzeniami odtwarzającymi sygnał 24/192, także przez łącze USB, okazały się nie lada problemem.

Szybko zmieniająca się sytuacja wymaga nie tylko umiejętności, potrzebny jest też refleks, ciągła praca i dostęp do najlepszych układów. A tego firmy strictly audiofilskie we krwi nie mają... Już wyprodukowanie przetwornika rDAC było krokiem w dobrym kierunku. Ale dopiero tańsze, nastawione bardziej na pokolenie „Apple’a” urządzenia z serii iPAC i iBlink spowodowały, że ten zasłużony dla naszej branży producent jest znowu w grze.



Większy, cięższy, lepiej wyposażony – tak można by w skrócie opisać irDAC-a w porównaniu do jego poprzednika – modelu rDAC (porównanie obydwu modeli w tabelce). Metalowy odlew, tworzący sztywną skorupę, jest nasunięty na podstawę. Nie ma nóżek, ponieważ cała dolna ścianka została zakryta gumową „stopą”. Na górze znajduje się sygnalizacja – paski świecące na zielono, kiedy wybrane wejście zsynchronizuje się z nadajnikiem; na czerwono, kiedy nie jest zsynchronizowane; pomarańczowo w momentach, w których DAC zmienia status.

Wśród wejść cyfrowych, oprócz wejścia USB (typu B), mamy jeszcze dwa optyczne, dwa koaksjalne RCA i dla iPod’a (czyli również USB, ale typu A). Wybieramy między nimi małym przyciskiem na górnej ściance, jak w rDAC-u. Nowością jest natomiast małe, plastikowe kółeczko z przodu. Przedrostek ‘ir’ oznacza ‘infra red’: irDAC sterowany jest pilotem zdalnego sterowania (CR107). Niewielki, plastikowy, sterownik umożliwia zmianę wejścia, siły głosu (we wzmacniaczu Arcama) i obsługuje odtwarzacz tego producenta. Start, stop i przeskakiwanie przyda się także do sterowania urządzeniem Apple podłączonym do Arcama.

Pominięto, obecne w rDAC w wersji ‘kw’, łącza Wi-Fi. Specjalnie pod jego kątem powstał jednak airDAC. W ‘ir’ mamy stereofoniczne wyjście analogowe, ze stałym napięciem wyjściowym i wyjście cyfrowe – możemy skorzystać z DAC-a w roli konwertera cyfrowo-cyfrowego.

Obok USB (typu B) znajduje się przełącznik, którym ustalamy, w jakim reżimie ma pracować. W jednej z pozycji nie potrzebuje zewnętrznych driverów, przyjmując sygnał do 24 bitów i 96 kHz. Jeśli chcemy odtwarzać wyższe częstotliwości próbkowania, musimy zainstalować odpowiedni driver i wybrać drugą pozycję. To dobre rozwiązanie, pozwalające na korzystanie z DAC-a także ludziom, dla których komputer wydaje się nieprzeniknącą tajemnicą, w którą nie chcą się zagłębiać – dla tych jest położenie „I”. Jeśli jednak chcemy pośmiać z 192 kHz, in-

Arcam irDAC

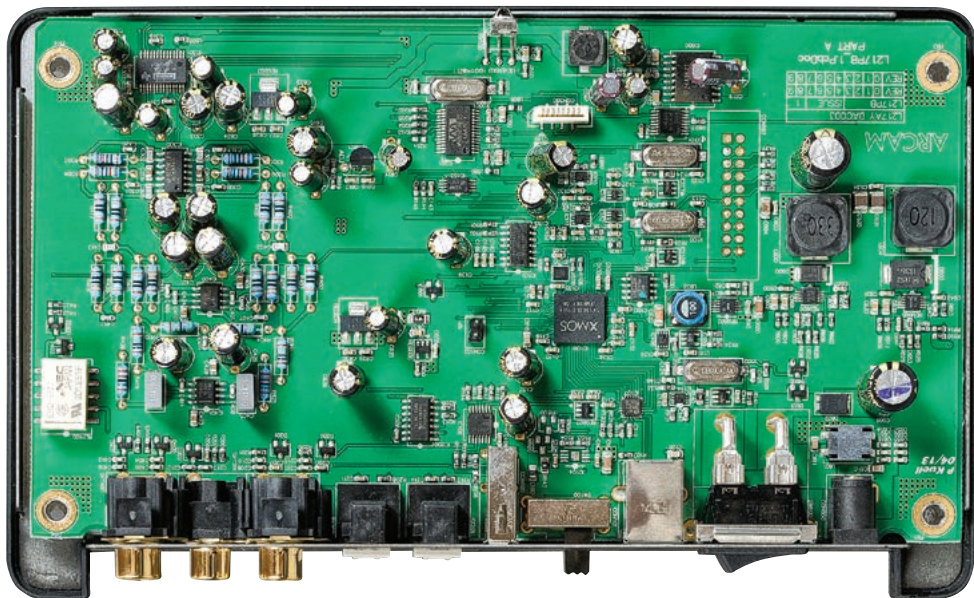
stalujemy driver i przesuwamy w położenie „II”.

Urządzenie jest zasilane zewnętrznym ściennym zasilaczem impulsowym 12 V DC. Trzeba powiedzieć, że powstało wiele bardzo dobrych zasilaczy specjalnie dla urządzeń Arcama. To najszybszy sposób poprawy jakości dźwięku.

Rozmiary urządzenia zostały podyktowane przez układy elektroniczne wewnątrz – płytką zajmuje całą dolną ściankę. Przy gnieździe zasilającym widać sporo układów filtrujących i stabilizujących napięcie w filtrach kaskadowych. Wejścia S/PDIF są obsługiwane przez odbiornik cyfrowy Wolfson Microelectronics WM8805, akceptujący sygnały do 24/192.

Przyporządkowano mu osobny zegar taktujący. Swoją własną ma też układ XMOS, odbiornik/dekoder USB; to w nim znalazł się również odbiornik dla urządzeń Apple.

Właściwy DAC jest obok – kość Burr Brown PCM1796, 24/192, o bardzo dobrym stosunku sygnału do szumu, z ośmiokrotnym oversamplingiem. Jego taktowaniem zajmują się dwa kolejne zegary, każdy dla jednej z dwóch rodzin: 44,1 oraz 48 kHz. Widać, że minimalizacja jittera wprowadzanego przez zegar była jednym z priorytetów dla inżynierów Arcama. Zamianą I/U zajmuje się pojedynczy, duży układ scalony National Semiconductor z serii LME, a wzmocnieniem i filtracją – mniejszy układ tej firmy oraz kość Burr Browna. Montaż jest mieszany – elementy aktywne montuje się tu powierzchniowo, jednak precyzyjne, ładne oporniki oraz kondensatory są przewlekane. Analogowe gniazda wyjściowe oraz cyfrowe wejściowe RCA są złożone, pozostałe już nie. Wyjście jest mutowane przełącznikiem NEC.



Jedna duża płytka z montażem mieszanym – powierzchniowym i w tradycyjnej technice przewlekanej.

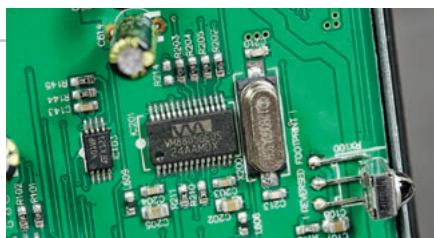
ODSŁUCH

Przede wszystkim pasmo jest czyste, to jedno z najmniej podbarwionych brzmień wśród „daków” w tym przedziale cenowym. Są jednak dwa podzakresy, które grają szczególnie ważną rolę – wyższa średnica i wyższy bas. To nie jest chyba celowe działanie, ale skutek innych wyborów. W gruncie rzeczy wyrównane pasmo, bez żadnego cieniowania, może subiektywnie promować wyższą średnicę. Z kolei wyższa część kontrabasu, z nagraniem niedawno zmarłego Charliego Haden, dokonanych dla Naïma, nie jest szybko gaszona, wybrzmiewa nieco dłużej; gitara elektryczna z płyty Alison Moyet zachowywała się podobnie.

Rozdzielczość jest bardzo dobra, atak nie jest rozmyty. Wysoka rytmiczność powoduje, że dowolna odtwarzana za pomocą irDAC-a płyta zagra żywo, świeżo, z otwarciem. Arcam nie ujednolica, nie tłumi wad realizacji.

Nietrudno mi sobie wyobrazić systemy, w których irDAC zagra zbyt natarczywie. Można gdzieś w systemie zaaplikować komponent wnoszący ciepło i zaokrąglenie.

Różnice pomiędzy RCA i USB nie są duże i sprowadzają się do nieco większej dynamiki z tego drugiego wejścia, jednocześnie mniej różnicującego. To rzadki przypadek, w którym komputer w roli źródła sygnału zagra bardziej energetycznym, mocniejszym dźwiękiem. Jeśli chodzi o najniższy bas, to absolutny top tego przedziału cenowego; kiedy uderzy coś na



Wolfson Microelectronics WM8805, akceptujący sygnały do 24/192, ma osobny zegar taktujący.

granicy pasma akustycznego, jak w koncertowych nagraniach Depeche Mode z czasów „Black Celebration” (mowa o nagraniach 24-bitowych), to jeśli kolumny na to pozwolą, usłyszymy moc.

Regulacja siły głosu jest miłym dodatkiem, sprawdzi się lepiej, niż np. regulacja w komputerze. Jeżeli jednak możemy to robić we wzmacniaczu – zostawmy dodatek w spokoju.



Oprócz wyjścia analogowego, otrzymujemy również cyfrowe RCA.

Ważne jest też wejście dla iPoda. Arcam jest jednym z nielicznych DAC-ów, za te pieniądze, wyposażonym w zdalne sterowanie. Ale co tu sterować...? Przyciski dla napędu cyfrowego mogą obsługiwać iPoda.

V90-BLU

CENA: 2000 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER
www.audiocenter.pl

WYKONANIE

Ładny projekt, dużo dobrej inżynierii. Piętą achillesową jest prosty, zewnętrzny zasilacz. Można go jednak wymienić na coś znacznie lepszego.

FUNKCJONALNOŚĆ

Pilot zdalnego sterowania i obsługa iPod/iPhone. Do wszystkich wejść można podać sygnały do 24/192, ale bez DSD. Brak wskaźnika parametrów sygnału wejściowego.

BRZMIENIE

Czyste, wyrównane, bezpośrednie. Bardzo dobre wejście USB.

— R E K L A M A —